

Jacek Kowalski

Taniec śmierci

Było to raz na balu
Dama w szkarłatnym szalu
Choć wcale nie proszona w gości.
Wzięła w śmiertelny taniec
panów i wszystkie panie
I włościan z okolicznych włości
A kiedy ich brała
To im tak śpiewała

D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ A⁷
D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ D
Fis⁷ Fis⁷ Fis⁷ h h h
A⁷ A⁷ A⁷ D D A⁷

Nad stanów stan postawił Pan
Majestat mój
Więc biorę w tan wszelaki stan
Ród, płeć i strój
Kim byłbyś, bądź
Muszę Cię wziąć

D D A h h fis
G G G A⁷ A⁷ A⁷
D D A h h fis
G G G A⁷ D D
Fis⁷ Fis⁷ Fis⁷ h h h
A⁷ A⁷ A⁷ D D A⁷

Zaraz po balu jedni
W kryptach a w dołach biedni
Spoczęli goście z włościanami
A pewien malarz śmiały
Bał wymalował cały
Włościan i gości z szczegółami
Damę też zapodał
I ten napis dodał

D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ A⁷
D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ D
Fis⁷ Fis⁷ Fis⁷ h h h
A⁷ A⁷ A⁷ D D A⁷

Nad stanów stan...

Było to w zeszłej dobie
Malarz już dawno w grobie
Lecz malowidło czci zażywa
Bo chociaż z włościan z gośćmi
Zostały tylko kości
Śmierć nadal pozostaje żywa
Bale wciąż odmienia
Nucąc do znudzenia

D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ A⁷
D D A
h h fis
G G G A⁷ A⁷ D
Fis⁷ Fis⁷ Fis⁷ h h h
A⁷ A⁷ A⁷ D D A⁷

Nad stanów stan...